

Katarzyna Twardak

**„Żydzi sanoccy – rekonstrukcja na podstawie *Sefer zikaron le-kehilat Sanok we ha-swiwa (Księgi pamięci Sanoka i okolic)*”**

Praca magisterska napisana pod kierunkiem dr hab. Shoshany Ronen Prof. UW.

## MIĘDZYWOJNIE

Liczba sanoczan narodowości żydowskiej w okresie międzywojennym stopniowo wzrastała, zmniejszył się jednak jej udział procentowy w ogólnej liczbie populacji (w 1921 r. spośród 12 261 mieszkańców 5272 – 43% – było Żydami, w latach trzydziestych przypadało ich 5400 na 17 860 mieszkańców, co stanowi tylko 30%<sup>1</sup>). Wspólnotę żydowską charakteryzowały silne podziały społeczne – podczas gdy szesnaście spośród dwudziestu sześciu zakładów przemysłowych oraz 223 nieruchomości miejskie, w tym głównie kamienice i wille oraz większość zabudowań wokół rynku i wzdłuż głównych ulic znajdowały się w posiadaniu zamożnych i szanowanych rodzin żydowskich (jak Kramerowie, Strassbergowie czy Weinerowie), kwartał pomiędzy placem św. Jana, ulicami Sobieskiego i Cerkiewną zajmowało osiedle żydowskiej biedoty, bez dostępu do bieżącej wody i kanalizacji, pozbawione architektonicznego ładu i ogromnie zanieczyszczone. Osobną grupę stanowili nieliczni żydowscy mieszkańcy rolniczo-miejskich peryferii dzisiejszego Wójtostwa. Okolica ta zajmowana była przez niewielkie zagrody i gospodarstwa rolne powiązane jednak komunikacyjnie z centrum miasta. W jednym z takich gospodarstw (przy ulicy Królewskiej, współcześnie Traugutta) urodził się i wychowywał znany sanocki pisarz pochodzenia żydowskiego – Kalman Segal<sup>2</sup>.

Życie społeczności organizowane było w dużej mierze przez funkcjonowanie gminy, na której czele stał przez długi okres czasu doktor Salomon Romer. Innymi ważnymi dla niej autorytetami byli m. in. rabin Mejer Szapira (w latach 1919-1921 poseł na Sejm Rzeczypospolitej z ramienia partii Agudat Israel, później także założyciel słynnej szkoły rabinackiej w Lublinie), Lazar Brummer, Tobiasz Horowitz, a także ostatni przed wojną

---

<sup>1</sup> Zjawisko to łączyć należy z włączeniem w granice miasta Posady Olchowskiej; por. np. Edward Zając, *Posada Olchowska w latach 1900-1931*, w: *Szkice z dziejów Sanoka. Część druga*, Sanok 2000.

<sup>2</sup> Kalman Segal – pisarz, poeta, dziennikarz, który tworzył zarówno w języku polskim, jak i jidysz. Urodzony i wychowany w Sanoku, II wojnę światową spędził w ZSRR (przebywał m.in. w łagrze na Kołymie). W okresie powojennym zamieszkał na Śląsku, pracował jako dziennikarz radiowy w Katowicach. W 1968 r. emigrował do Izraela, gdzie zmarł w 1980 r. Segal w wielu utworach nawiązywał do młodości spędzonej w Sanoku. Na jego temat zob. Magdalena Ruta, *Pomiędzy dwoma światami. O Kalmanie Segalu*, Kraków 2003 oraz *Archiwariusz zabitego miasteczka. Rzecz o Kalmanie Segalu*, red. T. Chomiszczak, Sanok 2008.

przewodniczący kahału Berisch Zeisel. Działalność gminy finansowana była przez składki wpłacane przez jej członków, a także dzięki działalności gospodarczej. Na jej czele stał dwunastoosobowy zarząd. Życie religijne skupiało się wokół sześciu miejskich synagog. Największą z nich była synagoga chasydów sadogórskich przy ul. Zamkowej, pojawiająca się już na najstarszych, pochodzących z początków XIX wieku, planów miasta. W jej sąsiedztwie znajdowała się synagoga z końca XIX wieku. Niedaleko, przy ulicy Cerkiewnej, istniała synagoga chasydów sądeckich, początkowo stanowiąca prywatny dom modlitwy. Obecnie na jej miejscu stoi blok mieszkalny. Kolejna z synagog powstała przy ulicy Franciszkańskiej w roku 1897 z inicjatywy towarzystwa *Jad Charucim*. Piąta synagoga, drewniana, znajdowała się w okolicach młyna Karola Baranowicza, a szósta – na Posadzie Olchowskiej, przyłączonej do Sanoka w latach 1931-32. Prawie wszystkie zostały podpalone przez Niemców w nocy z 16 na 17 września 1939 (jedna uległa zniszczeniu w efekcie bombardowania). Częściowo zachowały się jedynie pierwsza z wymienionych (po odbudowie zamieniona na magazyny Archiwum Państwowego) i synagoga *Jad Charuzim*, mieszcząca obecnie w swym wnętrzu pomieszczenia biurowe<sup>3</sup>.

Ważną rolę odgrywały organizacje społeczne i dobroczynne: wspierająca chorych *Bikur Cholim* (na czele z Berischem Rosenfeldem), towarzystwo *Tomchej Anim*, udzielające pomocy najuboższym (przewodniczył mu wspomniany już kilkakrotnie dr Salomon Ramer), Stowarzyszenie Pomocy Dobroczynnej *Gemilas Chesed* (pod przewodnictwem Samuela Herziga), a także Żydowski Klub Towarzyski, Zrzeszenie Kobiet Żydowskich, świetlica prowadzona przez organizację *Hitachdut*<sup>4</sup>, Dom Sierot Żydowskich czy Oddział Inwalidów Żydowskich.

Warto wspomnieć także o organizacjach o charakterze politycznym, były to m.in. rozwiązane przez władze w latach 30. Żydowskie Stowarzyszenie im. I. L. Pereca, miejscowa komórka żydowskiej partii socjalistycznej Bund, której przewodniczył A. Pencik, a także Organizacja Syjonistyczna, Związek Syjonistów Rewizjonistów, *Poalej Cijon* (odłam prawicowy i lewicowy) oraz syjonistyczne organizacje młodzieżowe: *Ha-Szomer ha-Cair* i *He-Haluc*. Do listy tej dołączyć należy również partie religijne: *Mizrachi* i Organizację Żydów Ortodoksów.

Edukacja dzieci i młodzieży odbywała się zarówno w szkołach religijnych, jak i świeckich. Większość uczniów rozpoczynała ją w chederach wspieranych finansowo przez

---

<sup>3</sup> Por. E. Zając, *Synagogi* [w:] tegoż, *Szkice z dziejów Sanoka*, Sanok 1998, s. 213-214.

<sup>4</sup> *Hitachdut* – Syjonistyczna Organizacja Pracy, założona w Pradze w 1920 r., instytucja o charakterze świeckim, łącząca przekonania syjonistyczne i socjalistyczne. Jej powstanie związane jest z ideami i działalnością A.D. Gordona, rosyjsko-żydowskiego filozofa, ideologa ruchu syjonistycznego.

towarzystwo Talmud-Tora; bogatsi mogli sobie pozwolić na edukację w domu – wśród prywatnych nauczycieli znane są nazwiska Izaaka Weila, jego syna Lejba oraz Judy Lampela. Średnią szkołą żydowską, łączącą edukację religijną i świecką, była wzmiankowana już placówka *Safa Brura*, działająca od 1909 r. Liczba młodzieży żydowskiej pobierającej naukę w polskich gimnazjach była niewielka: w latach 1927-1939 tylko 40 uczennic pochodzenia żydowskiego uzyskało maturę w Prywatnym Gimnazjum Żeńskim im. Emilii Plater, zaś przez cały okres międzywojenny świadectwo dojrzałości w Gimnazjum Męskim im. Królowej Zofii zdobyło 178 chłopców żydowskiego pochodzenia.

Zawody najbardziej rozpowszechnione wśród żydowskiej ludności Sanoka w tym okresie to handel i rzemiosło. Według E. Zająca, prosperowało wówczas ok. 500 żydowskich sklepów i hurtowni, dobrze zaopatrzonych i oferujących stosunkowo niskie ceny<sup>5</sup>. Wśród nich znajdowały się np. „hurtownia spirytusu spółki Kellerman-Tiger, hurtownia mąki Bluma, drukarnia i skład papieru Muszela, hurtownia ubrań i sklep meblowy Weinerja, kantor i sklep spożywczy Schiffa skład płócien Babata, materiały bławatne Lazara, naczynia szklane Froma, wyszynk i sklep z obuwem Gunzberga, przybory szkolne Salika oraz sklep z jedwabiem Liberka”<sup>6</sup>. Oprócz nich przestrzeń handlową stanowiły często bramy, podwórka i uliczne kramy wystawiane w śródmieściu. Kupcy skupieni byli w organizacjach takich jak Stowarzyszenie Kupców Żydowskich, Stowarzyszenie Kupieckie, Kupiecka Spółdzielnia Kredytowa czy Podkarpacka Kasa Kupiecka. Rzemieślnicy zaś należeć mogli do Stowarzyszenia Rękodzielników Żydowskich *Jad Charucim* czy Stowarzyszenia Ogólnozawodowego Robotników Żydowskich „*Naprzód*”. Spośród ok. 220 warsztatów sanockich 120 należało do Żydów. Jeśli chodzi o wolne zawody, dominowali w społeczności prawnicy i lekarze. Z trzydziestu przedwojennych kancelarii adwokackich 18 prowadzili adwokaci żydowscy, cieszący się ogólnym prestiżem i uznaniem społecznym, zasiadający we władzach miejskich (w latach trzydziestych było to średnio 11-15 radnych<sup>7</sup>). Spośród 43 sanockich lekarzy i dentystów 22 było narodowości żydowskiej. Ponadto do elity intelektualnej należeli m. in. dr Jan Porajewski – burmistrz miasta w latach 1928-1929 (przeszedł konwersję na chrześcijaństwo), nauczyciele szkół średnich dr Aron Appel i dr Józef Appel, polonista i poeta Gustaw Baumfeld (wydał tom wierszy „*Wybrane poezje*” u sanockiego drukarza Karola Pollaka), germanista Ihli Ghelb, dziennikarz i pisarz Jakub Glatman, malarz Lazar Regenbogen, którego prace znajdują się w kolekcji Muzeum

<sup>5</sup> E. Zając, *Żydzi w Sanoku w latach 1914-1939...*, s. 47.

<sup>6</sup> E. Rączy, *Sytuacja Żydów w powiatach leskim i sanockim w latach 1939-1942* [w:] Jafa Wallach, *Gorzka wolność. Wspomnienia ocalonej z Holocaustu*, Rzeszów 2012, s. 11.

<sup>7</sup> Tamże, s. 13.

Historycznego w Sanoku, adwokat dr Abraham Penzig, założyciel chóru męskiego i orkiestry robotniczej, dla której zakupił instrumenty, redaktor „Pisma Noworocznego” Salomon Schiff, a także Benzion Katz, późniejszy rektor Uniwersytetu w Tel Awiwie.

## WEINERÓWKA

Uzupełnieniem dla tekstu Lembeka jest artykuł autorstwa Zeewa Tala (Wajchela), przedstawiający dzieje jednej z najważniejszych budowli Sanoka – tak zwanej Weinerówki – oraz jej właścicieli. Tal rozpoczyna od stwierdzenia, że wśród całego bogactwa życia społecznego, politycznego, finansowego, wśród licznych reprezentacyjnych budynków w mieście, niemożnością jest ominąć dom Weinerów, w różnorodnym znaczeniu słowa „dom”<sup>8</sup>. Zdaniem autora, nie należy przy tym rozumieć owego określenia tylko w sensie „patriarchalnym”, jako nazwy dla wielce wpływowej, wielopokoleniowej i zamożnej rodziny żydowskiej w Sanoku, ale kojarzyć je należy również z przepięknym budynkiem, który stał się ważnym centrum życia społecznego ludności żydowskiej tego miasta. Ów trzypiętrowy budynek został, według autora, wzniesiony na początku dwudziestego wieku. Od samego początku wyróżniał się wysokością i architektonicznym kunsztem wykonania. Do dzisiejszego dnia stoi on przy ulicy Trzeciego Maja, u zbiegu ulic Kościuszki i Jagiellońskiej. Budowniczy domu, rabbi Mendel Weiner błogosławionej pamięci i jego żona Gitl od dawna zamieszkiwali w Sanoku; dzięki sukcesom w handlu prowadzili wystawne życie i założyli dużą rodzinę. Ich synowie, Awraham i Hirsz, również wystawili swoje domy w pobliżu, jeden tuż przy Weinerówce, drugi zaś przy ulicy Jagiellońskiej. Oprócz samych Weinerów, mieszkania w budynku zajmowały także inne rodziny, których sytuacja finansowa pozwalała na wynajęcie tak drogiego i reprezentacyjnego lokum. Swoje miejsce znalazły tam też prywatne biura prawników, kupców, gabinety lekarskie i restauracja. Po lewej stronie od głównego wejścia, na obszernym wewnętrznym podwórzu, znajdowała się sala klubowa zwana *Cijon*, mieszcząca miejski oddział organizacji syjonistycznej *Ha-Histadrut ha-Cijonit*. W ostatniej dekadzie przed Holokaustem miały tam także siedziby organizacje *Mizrachi*<sup>9</sup>, *Ha-Szomer ha-Dati*<sup>10</sup> i inne. Znajdująca się obok wielka sala służyła za synagogę, miejsce

---

<sup>8</sup> Z. Tal, *Dom Weinerów („Weinerówka”) i jego fundatorzy*, [w:] *Sefer zikaron...* s. 33.

<sup>9</sup> Organizacja syjonistyczno-ortodoksyjna założona w 1902 roku w Wilnie.

<sup>10</sup> Młodzieżowa organizacja syjonistyczna.

modlitwy i studiów dla okolicznych mieszkańców, a także za miejsce zgromadzeń o charakterze syjonistycznym i nie tylko. Obok synagogi, w której codziennie modliło się wiele osób, znajdowała się biblioteka. Sala używana była również podczas różnorodnych wykładów i uroczystości. W podwórzu mieściła się także biblioteka „Kultura”, odwiedzana przez wielu czytelników, którym oferowała tysiące książek. Wewnątrz bramy, w przedsiionku podwórza, znajdowało się stoisko Mordechaja Birenbauma, który handlował papierosami domowej produkcji, słodyczami i wypiekami swojej żony Simy. Miejsce to było stale zatłoczone przez klientów Birenbauma, którzy zjadali przekąski zakupione w drodze. Oprócz tego, od frontu urządzono większe sklepy z dużymi witrynami, na wzór tych wielkomiejskich.

Autor tekstu jest prawnikiem założyciela rodu Weinerów w Sanoku, wnukiem Icchaka Weintera i synem Sary Wachtel, z domu Weiner. Wspomina swoich przodków jako zamożnych, ale nie obnoszących się ze swym bogactwem filantropów, wspierających finansowo lokalną społeczność żydowską. Icchak Weiner ufundował zwój Tory dla jednej z sanockich synagog, regularnie zapewniał posiłki studentom jesziwy i Talmud-Tory, a także najuboższym mieszkańcom miasta, rodzinom w potrzebie udzielał zaś niezbędnych kredytów. Również pozostali członkowie rodziny oddani byli swej społeczności. Z rozległej, wielopokoleniowej rodziny Weinerów, po nadejściu „nazistowskiego Amaleka”<sup>11</sup> przy życiu zostały tylko dwie osoby oraz ci nieliczni, którym udało się emigrować do Palestyny przed wybuchem wojny.<sup>12</sup>

---

<sup>11</sup> Amalek – w Biblii wnuk Ezawa, protoplasta plemienia Amalekitów, którzy w literaturze rabinicznej stanowią symbol narodów wrogich Żydom. W kontekście zbrodni nazistowskich skojarzenie z Amalekiem jest częste w powojennej tradycji żydowskiej.

<sup>12</sup> Interesującym uzupełnieniem informacji na temat Weinerówki może być fragment książki Stefana Stefańskiego *Kartki z przeszłości Sanoka*. Czytelnik dowiaduje się z niego, kim byli pozostali mieszkańcy i dzierżawcy pomieszczeń handlowych w budynku, jakie były wojenne i powojenne losy tych pomieszczeń (Stefański podaje m.in., że płyty marmurowe, zdobiące początkowo front i ściany klatki schodowej budynku, po wojnie użyte zostały do wykończenia pomnika wdzięczności wybudowanego w sanockim parku). Pojawia się tam również informacja, że po wyzwoleniu do Sanoka wrócił ze Wschodu Józef Weiner, potomek budowniczych kamienicy, i przejął administrację budynku. Por. S. Stefański, *Weinerówka*, [w:] *Kartki z przeszłości Sanoka*, Sanok 2005, s. 37-40.

## SYNAGOGI

Miejsca kultu religijnego („Synagogi, bejt midrasze i domy modlitwy”)

Informacje o sanockich synagogach, klojach<sup>13</sup> i domach modlitwy przedstawione zostały w książce przez rabina Altera Mejera, jednego z inicjatorów sporządzenia tego wydawnictwa. Autor przywołuje ze swojej pamięci przede wszystkim obrazy i skojarzenia, w drugiej zaś kolejności historyczne fakty, na temat miejsc modlitwy i studiów religijnych w Sanoku. Jako pierwszą opisuje Wielką Synagogę, która znajdowała się przy Rynku, z wejściem od ulicy Zamkowej. Ocenia, że jej wiek sięgać może czasów królowej Bony<sup>14</sup>, czego potwierdzeniem ma być wiekowa podpora znajdująca się w południowej ścianie korytarza. Gdy zamykano wrota synagogi, żelazna zatrzask umieszczany był w owej podporze. Według relacji rabiego Jakowa, wieloletniego szamasza<sup>15</sup> synagogi, w odległej przeszłości zatrzask ten pełnił także inną funkcję – służył zamykaniu w dyby osób skazanych przez społeczność za wszelakie przewinienia. Rabin Mejer wspomina też, że synagoga obfitowała w zdobione świeczniki, kandelabry i rzeźbione drewno, znajdowało się w niej również wiele zwojów Tory, niektóre bardzo wiekowe. Część z nich używana była tylko raz do roku, w święto Simchat Tora<sup>16</sup>. Również sama synagoga używana była tylko przy wyjątkowych okazjach, świętach i ceremoniach. Wynikało to z ogromnego szacunku dla tego sanktuarium, przekazywanego z pokolenia na pokolenie i pielęgnowanego przez jego opiekunów. Szczególny stosunek do tego miejsca, określany przez autora jako atmosfera „mistycznej legendy”<sup>17</sup>, powszechny był wśród wszystkich grup społecznych, niezależnie od wieku. Wszystkim odprawianym tam nabożeństwom towarzyszył nastrój ciszy i skupienia, którego strzegli również przewodzący modlitwom, na czele z głównym kantorem Dawid

---

<sup>13</sup> Dom modlitwy chasydów, charakterystyczny dla rejonu Galicji.

<sup>14</sup> W rzeczywistości synagoga zbudowana została w roku 1720, po pożarze znajdującej się uprzednio w tym samym miejscu synagogi drewnianej. Por. rozdział drugi niniejszej pracy, s. 15.

<sup>15</sup> Szamasz (częściej: gabaj) – urzędnik gminy żydowskiej, który pełnił funkcję administratora synagogi.

<sup>16</sup> Z hebr. „radość Tory”, święto kończące roczny cykl publicznego czytania Tory i początek nowego cyklu, obchodzone w miesiącu tiszri.

<sup>17</sup> A. Mejer, *Wielka Synagoga*, [w:] *Sefer zikaron...*, s. 46.

Cukiermanem. Jak wspomina autor, wybitne umiejętności muzyczne łączyły się u niego z wyjątkowym stosunkiem zarówno do ludzi, jak i do tego szczególnego miejsca kultu, wprowadzając doń niespotykaną, głęboko religijną aurę.

Kolejnymi opisywanymi budynkami są sąsiadujące z powyższą tak zwane Małe Synagogi, jedna po prawej, a druga po lewej stronie przywołanego wcześniej gmachu. W rzeczywistości były to dwie odrębne sale, używane podczas szabatów i świąt. Znajdująca się po prawej synagoga *Poalej Cedek* służyła jako miejsce modlitwy tragarzom i prostym robotnikom. W tej samej sali, w każdy szabat po swej popołudniowej drzemce, reb Lejbele Meser udzielał „lekcji kaznodziejstwa”, których słuchaczami byli ci sami tragarze i robotnicy. Pomieszczenie po prawej służyło zaś jako „synagoga Talmud-Tory”, co oznaczało, że zamożni właściciele domów z miasta i okolicy byli tam zapraszani na nabożeństwo i wzywani do czytania Tory, a zebrane od nich datki przekazywane były na potrzeby Talmud-Tory i jesziwy.

Jako trzeci pojawia się w artykule rabina Mejera Wielki Bejs Midrasz, należący do chasydzkiej wspólnoty Sanoka. Jego wyjątkowość wiązała się z faktem, że około stu sześćdziesięciu lat przed spisaniem powyższego tekstu miejsce to odwiedził cadyk Lewi Icchak z Berdyczewa i spędził w nim szabat. Podium, z którego przewodził wówczas modlitwom, otoczone zostało szczególnym kultem, który trwał aż do wybuchu II wojny światowej. Kiedy rozpadło się ze starości, nie zostało usunięte, ale wbudowane w nowe podium, postawione na tym samym miejscu. Gabajowie bejs midraszu pilnowali, by każdy, kto na nie wstępował, dokonał uprzednio rytualnego oczyszczenia, zaś wiernym w szczególnej potrzebie zalecano gorliwe recytowanie psalmów z tego miejsca, a wtedy zdawało się, że sam cadyk z Berdyczewa stoi obok i wysłuchuje owych modłów. Wedle słów autora, goście przybywający do miasta w pierwszej kolejności kierowali się do Wielkiego Bejs Midraszu, aby zbliżyć się do świętego podium, jednak wielu przez szacunek obawiało się go dotykać. Mejer przywołuje też legendę o uciekającym przed policją dezerterze, który schronił się w bejs midraszu, chwycił krawędzie podium i dzięki temu „widząc, nie był widziany”<sup>18</sup> – udało mu się uniknąć pościgu. Innym charakterystycznym dla tego miejsca faktem była niezwykła obfitość znajdujących się w nim świętych ksiąg, w tym wielu inkunabułów, które ustawiono na regałach piętrzących się do samego sufitu. Jak wspomina autor, wielu studentów jesziwy nie miało świadomości, jak nieprzeciętną wartość mają owe księgi, dlatego w ogóle ich nie używano. Sięgał po nie tylko rabin Natan Dym. Młodzież nie

---

<sup>18</sup> A. Mejer, *Wielki Bejs Midrasz*, [w:] *Sefer zikaron...*, s. 47.

rozumiała, z jakiego powodu korzysta on z tak starych wersji Gemary, podczas gdy świeżo wydana edycja wileńska zawierała wszystkie niezbędne komentarze. Dopiero przybyły do miasta handlarz księgami uświadomił im wartość tych traktatów, oferując za nie całe komplety Talmudu. Propozycję rzecz jasna odrzucono i od tego czasu do owych inkunabułów odnoszono się z należnym szacunkiem. Jak nadmieniał Mejer, zapanował wówczas w bejs midraszu nastrój szczególnego intelektualizmu, a historii studiów zaczęto poświęcać więcej uwagi, niż samym studiom. Z tym wyjątkowym miejscem związane są też szczególne postaci: reb Jankiel Baruch, posunięty w latach szamasz, który przybywał tam często o północy, by rozpalic w piecu i nagrzać pomieszczenie dla pojawiających się wcześniej rano wiernych. Kiedy ktoś oferował się zrobić to za niego, niezmiennie odmawiał słowami: „Jeśli nie ma we mnie Tory, pozostawcie mi chociaż moją pracę”<sup>19</sup>. W ciągu dnia sprzedawał zaś w kąciku napoje i jedzenie, część ofiarując zawsze za darmo najuboższemu studentom. Zapewniał przy tym, że otrzymał podobne polecenie od rabina, wszyscy jednak wiedzieli, że czyni to z własnej inicjatywy. Stałym rezydentem bejs midraszu był też reb Natale z Midnic, który, jak mówiono, zamieszkiwał go przez lata. Spowijała go aura tajemniczości. Całe dni poświęcał Torze i służbie bożej, nigdy o nic nie prosił ani nie pytał, nie włączał się też nigdy w świeckie rozmowy. Całymi dniami pościł, a jego twarz była zawsze promienna. Wiele czasu poświęcał dzieciom, opowiadając im o moralności, miłości do Boga i bliźniego. Najmłodszy również byli do niego przywiązani, dlatego gdy pewnego razu poważnie zachorował, długo zastanawiali się, co zrobić. W końcu postanowili zebrać się wokół niego i kolejno ofiarować mu po części swojego życia, aby w ten sposób przywrócić mu siły. Reb Natale odmówił przyjęcia owego hojnego daru, odzyskał jednak zdrowie i od tego czasu nazywany był „reb Natale od dzieci”.

Trzy pomniejsze domy modlitwy, które w następnej kolejności przywołuje Mejer, to bejs midrasze w dzielnicy Posada i na Przedmieściu oraz tzw. Blachówka. Wszystkie oddalone znacznie od centrum miasta, pełniły rolę miejsc skupienia, modlitwy i studiów religijnych dla mieszkańców przedmieść bez względu na pochodzenie – korzystali z nich zarówno chasydzi jak i maskile, młodzież i robotnicy. Ze względu na tę różnorodność nie identyfikowano ich z żadną konkretną grupą, co pozwalało uniknąć sporów na tle ideologicznym. Pierwszy z wymienionych zajmował według autora trzecie miejsce pod względem liczebności odwiedzających go wiernych wśród wszystkich sanockich domów modlitwy. Służył też jako ośrodek edukacji religijnej młodzieży, która opuszczała go doskonale wykształcona w Torze, gotowa do pełnienia funkcji w rabinacie i do nauczania.

---

<sup>19</sup> Tamże, s. 48.



Wśród najzdolniejszych studentów znajdowały się dzieci reb Zelig Feldera, które w większości emigrowały później do Palestyny, aby tam podejmować brzemień budowy państwa. Jedyne najstarszy z synów Feldera, Jakow, zginął podczas Holokaustu. Funkcjonowanie domu modlitwy „Blachówka” ograniczało się do krótkich nabożeństw szacharitu, minchy i maariwu<sup>20</sup>, zaś bejs midrasz na Przedmieściu nie posiadał żadnego aktywnego lidera, dlatego nigdy nie uzyskał oficjalnej „autoryzacji” i wśród innych miejsc tego rodzaju nie wyróżniał się niczym szczególnym. Na początku lat dwudziestych został natomiast gruntownie odnowiony za sprawą wspomnianych już Cwi Jonasa i jego brata, przebywającego na emigracji w Ameryce.

Innym wyróżniającym się sanockim domem modlitwy był klojz chasydów z dynastii Sanz<sup>21</sup>. W przeciwieństwie do omawianych poprzednio, wierni skupieni wokół tego miejsca stanowili grupę bardzo zjednoczoną pod względem obyczajów i przekonań. Również sam klojz charakteryzował się specyficzną atmosferą i ściśle przestrzeganym rytuałem modlitw. Jego budynek znajdował się w podwórzu posiadłości rodziny Kannerów, ufundowany został zaś przez głowę rodu, Abiszela Kannera, wybitnego uczonego w Torze i pobożnego chasyda. Po nim przewodnictwo we wspólnocie obejmowali kolejno jego syn Moszele oraz Menachem Mendele Kanner, którzy godnie kontynuowali tradycje tej wyjątkowej rodziny. Tu również nie było miejsca na dyskusje dotyczące rytuału czy obyczaju – zawsze przestrzegano ściśle tradycji chasydzkiej z Sącza. Z czasem w klojzie zaczęli się również gromadzić celujący w studiowaniu Tory wierni spoza tego kręgu, przynależący do dynastii związanych z sądecką – chasydzi z Bobowej, Żydaczowa i Kołaczyc. Wreszcie dołączyli do nich także sanoccy zwolennicy cadyka z Belza.

Godnym uwagi miejscem jest też, istniejący do dnia dzisiejszego, budynek synagogi *Jad Charucim*<sup>22</sup>, wzniesiony i uczęszczany przez członków organizacji pod tą właśnie nazwą. Było to stowarzyszenie rzemieślników sanockich, które poza działalnością zawodową rozszerzało swą aktywność na różnego rodzaju inicjatywy społeczne oraz religijne. Szczytową formą owej działalności była budowa synagogi, która stanęła niedaleko miejskiego rynku, przy ulicy Franciszkańskiej. Gromadziła ona wszystkich członków organizacji, bez względu na ich poglądy, zyskała też – jako miejsce kultu – powszechne uznanie i szacunek, również ze strony miejskich i gminnych autorytetów. Synagoga ta jest jednym z licznych

---

<sup>20</sup> W judaizmie tradycyjne modlitwy poranne, popołudniowe i wieczorne.

<sup>21</sup> Z hebr. Sącz, mowa zapewne o dynastii Sanz-Klausenberg, założonej w Nowym Sączu przez Chaima Halberstama na początku XIX w.

<sup>22</sup> Z hebr. „ręka pracowitych”. Budynek synagogi, częściowo przebudowany, znajduje się do dzisiaj przy ul. Franciszkańskiej 5, mieści obecnie pomieszczenia mieszkalne i biurowe.

przejawów działalności stowarzyszenia *Jad Charucim*, którego dzieje omówione zostały w odrębnym rozdziale księgi pamięci.

Innym z omawianych miejsc modlitwy jest kłojz chasydów sadogórskich, również stojący do dziś pomiędzy Rynkiem a ulicą Zamkową<sup>23</sup>. Rabin Mejer wspomina, że początkowo, to jest do ostatniej dekady XVIII wieku, w mieście istniał tylko jeden kłojz, znajdujący się powyżej Wielkiej Synagogi, zrzeszający chasydów wszystkich odłamów. Sytuacja uległa jednak zmianie po wybuchy słynnego sporu między cadykiem z Sącza, Chaimem Halberstamem, a cadykiem z Różyna, Izraelem Friedmanem, który był również przywódcą chasydów sadogórskich. Wtedy to chasydzi sądeccy przenieśli się do własnego kłojzu (omówionego powyżej), zaś wyznawcy cadyka z Różyna i podlegających mu odłamów z Sadogóry, Bojan i Czortkowa, postanowili wznieść własny dom modlitwy po północnej stronie Wielkiej Synagogi. Był on miejscem licznych zgromadzeń, nie tylko modlitw, ale i dyskusji, które, zdaniem rabina Mejera, stanowiły swoisty substytut odwiedzin u cadyków, możliwych jedynie sporadycznie ze względu na odległość. Dyskusje te miały często miejsce w jorcajt<sup>24</sup> konkretnego przywódcy duchowego, a także po nabożeństwach szacharitowych, szczególnie w dzień Rosz Chodesz<sup>25</sup>. Głównym mówcą bywał często reb Josele Horowic, chasyd czortkowski, wspaniały erudyta, który został później mianowany członkiem sądu rabinicznego i nauczycielem, co przydało splendoru również sadogórskiemu kłojzowi. Miejsce to gromadziło też wielu uczniów poświęcających się studiowaniu Tory, pomieszczenia kłojzu były bowiem oddalone od miejskiego ruchu i przepełnione ciszą. Babinec na piętrze służył jako lektorium między innymi uczniom jesziwy Bnej Tora, sanockiej poprzedniczki słynnej Jeszywas Chachmej Lublin, założonej przez rabina Mejera Szapirę, który przed przybyciem do Lublina służył jako rabin w Sanoku<sup>26</sup>.

Oprócz omówionych, autor artykułu wymienia jeszcze kilka pomniejszych miejsc modlitwy, istotnych dla życia religijnego sanockich Żydów: domy modlitwy na dworach cadyków z Dynowa i Bukowska, dom modlitwy organizacji syjonistycznej *Mizrachi*, znajdujący się w domu Weinerów, minjany<sup>27</sup> w domach reb Szaloma Kaca i rabina Natana Dyma, naczelnego rabina Sanoka, który w podeszłym wieku z powodu choroby nie był w stanie uczęszczać do synagogi, a także małe zgromadzenia chasydów z Bobowej i Bełza,

---

<sup>23</sup> Obecnie mieści on zasoby sanockiego oddziału Archiwum Państwowego.

<sup>24</sup> Dzień, w którym przypada rocznica śmierci zmarłego, szczególnie celebrowany w tradycji chasydzkiej.

<sup>25</sup> Początek miesiąca w kalendarzu religijnym, czczony jako święto.

<sup>26</sup> Mejerowi Szapirze poświęcona jest w księdze pamięci odrębna seria artykułów.

<sup>27</sup> Kworum modlitewne, składające się z co najmniej dziesięciu dorosłych mężczyzn.

które zniknęły w okresie pierwszej wojny światowej i nie były pamiętane przez generację współczesnych autorowi mieszkańców Sanoka.

Jak już wspomniano, tekst autorstwa rabina Altera Mejera to w dużym stopniu zbiór jego osobistych wspomnień, skojarzeń i zachowanych w pamięci obrazów na temat synagog i innych miejsc modlitwy w Sanoku. Jako że zawiera niewiele informacji historycznych czy topograficznych, trudno na jego podstawie zrekonstruować mapę żydowskich miejsc kultu religijnego w mieście czy nawet w przybliżeniu streścić ich dzieje<sup>28</sup>. Wydaje się jednak, że naszkicowany przez autora obraz życia religijnego miasta oddaje chociaż po części jego wielobarwność i pokazuje, że sanoccy wyznawcy judaizmu w okresie przedwojennym stanowili grupę niejednorodną, podzieloną na współistniejące ze sobą i przenikające się wzajemnie nurty.

---

<sup>28</sup> Według informacji pozyskanych przez autorkę w sanockim oddziale Archiwum Państwowego w Rzeszowie, nie zachowały się w archiwach żadne plany architektoniczne, które pozwoliłyby z pewnością określić dokładne lokalizacje wszystkich zdewastowanych podczas II wojny światowej synagog.

## ŻYCIE KULTURALNE W MIĘDZYWOJNIU

### Organizacje kulturalne („Inicjatywy kulturalne i oświatowe w Sanoku”)

#### Czasopismo „Folksfrojnd”

Artykuł Eliezera Szarwita, poświęcony jednej z czołowych instytucji kulturalnych działających wśród sanockich Żydów, jaką bez wątpienia był wydawany w jidysz tygodnik „Folksfrojnd”, rozpoczyna się od przedstawienia sylwetki jego wydawcy – Awarahama Chaima „Adalberta” Szejnbacha. Powołując się na leksykon Zalmana Reisen<sup>29</sup>, podaje zatem, że Szejnbach urodził się w Sanoku jako syn kupca. Otrzymał tradycyjną edukację religijną, a ponadto sam kształcił się w zakresie języków obcych. Po osiągnięciu pełnoletności podróżował po krajach Europy Środkowej i Bałkanów, był także delegatem na Kongres Syjonistyczny w Hamburgu w roku 1909. Od 1899 r. publikował artykuły w czasopismach takich jak „Folk-Blatt”<sup>30</sup>, „Jung Juda”<sup>31</sup> czy „Hamicpe”<sup>32</sup>. Od roku 1909 redagował sanockie czasopismo „Folksfrojnd”. W latach 1914-1915 ufundował dwie szkoły hebrajskie w Budapeszcie, od tego czasu służył też w armii austriackiej aż do wybuchu rewolucji październikowej.

Równie szczegółowe informacje na temat wydawanego przez Szejnbacha w latach 1909-1914 tygodnika (okoliczności i przyczyny jego założenia, nazwiska osób odpowiedzialnych za jego finansowanie i zawartość) nie znalazły się w dyspozycji autora tekstu. Jedynym źródłem wiedzy na ten temat jest samo czasopismo, dostępne w zasobach Biblioteki Hebrajskiej w Jerozolimie. Na podstawie jego lektury Szarwit stwierdza z przekonaniem, że charakteryzowało się ono niezwykle wysokim poziomem literacko-publicystycznym. Zauważa także troskę o stronę estetyczną wydawanego przez pięć lat

---

<sup>29</sup> Z. Reisen, *Lexicon fun der yiddischer Literatur, Presse und Filologie*, Wilno 1928.

<sup>30</sup> Mowa prawdopodobnie o ukazującym się w latach 1917-1918 *Dos Yiddishe Folksblatt*, redagowanym przez I. P. Jefrojkina i N. I. Sztiffa.

<sup>31</sup> Prawdopodobnie czasopismo związane z organizacją młodzieżową o tej samej nazwie, działającą w Berlinie od okresu I wojny światowej.

<sup>32</sup> Hebrajskojęzyczny tygodnik, ukazujący się w okresie międzywojennym w Krakowie pod redakcją Szimona Menachema Lazara.

tygodnika i przemyślaną selekcję jego zawartości, dokonywaną z tak dużą troską o czytelnika, jakby „Folksfrojnd” stanowił jego jedyne źródło wiedzy o świecie. Teksty zamieszczane w tygodniku pochodziły nierzadko od popularnych publicystów związanych z ruchem syjonistycznym, a także uznanych pisarzy, jak Uri Cwi Grinberg<sup>33</sup> czy Melech Rawicz<sup>34</sup>. Szarwit zauważa także, że czasopismo reprezentowało poniekąd interesy i skierowane było do sanockich kupców i posiadaczy nieruchomości – stąd dołączany do niego dodatek zatytułowany „Kupiec Żydowski”. Oprócz tego publikowane materiały przesiąknięte były „duchem galicyjskiego syjonizmu”<sup>35</sup>, którego gorliwym piewą był sam Szejnbach (co potwierdzają przytoczone powyżej szczegóły jego biografii). Autor artykułu podkreśla także, że toczona na łamach tygodnika dyskusja prezentowana z zachowaniem obiektywizmu, bez faworyzowania poglądów którejkolwiek ze stron. O ponadczasowej wartości tego periodyku świadczyć miał także fakt, że jego roczniki, zgromadzone w sanockiej bibliotece hebrajskiej, studiowane były regularnie przez jej czytelników, często także młodzież, jeszcze długo po wydaniu ostatniego egzemplarza tygodnika w roku 1914.

#### Rocznik „Jom Tow Blat” (Pismo Noworoczne”)

Czasopismo to, wydane w jidysz, stanowiące w swym założeniu rocznik dokumentujący działalność syjonistyczną w Sanoku i stanowiący ogniwo łączące działalność poszczególnych instytucji syjonistycznych, ukazało się tylko jeden raz, w roku 1920. O ideologicznym, czy nawet propagandowym charakterze wydawnictwa świadczyć ma informacja zawarta w przypisie na stronie drugiej „Jom Tow Blat” – jego redaktorem był bowiem Szlomo Szif, natomiast wydawcą – doktor Icchak Nemer, obydwaj znani jako oddani idei syjonizmu i jej szerzeniu działacze społeczni i polityczni. Jednym z celów wydawnictwa było gromadzenie datków na rzecz organizacji Keren Kajemet, przyjmowanych między innymi w zamian za publikację na jego łamach życzeń noworocznych nadsyłanych przez darczyńców. Ponadto prezentowało ono wydarzenia z życia kulturalnego i społecznego

---

<sup>33</sup> Uri Cwi Grinberg – ur. 1896, zm. 1981, poeta i pisarz izraelski, publikujący w jidysz i po hebrajsku. Przedstawiciel modernizmu w literaturze hebrajskiej i jidysz, jeden z liderów rewizjonizmu syjonistycznego, członek pierwszego izraelskiego parlamentu. Debiutował w 1912 r. Od roku 1921 był członkiem działającej w Warszawie grupy poetyckiej *Di Haliastre*, redagował też czasopismo literackie zatytułowane „Albatros” (obydwie te instytucje związane były z literaturą w języku jidysz). W roku 1923 emigrował do Palestyny i od połowy lat dwudziestych publikował w języku hebrajskim. W latach 1947, 1954 i 1977 honorowany nagrodą literacką im. Bialika, w roku 1957 otrzymał też Nagrodę Izraela za swój wkład w rozwój literatury hebrajskiej. Na jego temat por. np. D. Miron, *Grinberg, Uri Tsevi* [w:] *The YIVO Encyclopedia of Jews in Eastern Europe* online, <http://www.yivoencyclopedia.org/article.aspx/Grinberg Uri Tsevi> (dostęp 7.07.2014).

<sup>34</sup> Melech Rawicz – ur. 1893, zm. 1976, żydowski poeta i eseista, podróżnik, współzałożyciel grupy poetyckiej *Di Haliastre*, tworzącej w języku jidysz, powstałej w Warszawie w 1922 r.

<sup>35</sup> Por. *Sefer zikaron...*, s. 199.

miasta. Tę krótką charakterystykę uzupełnia autor dołączonymi do tekstu fotokopiami dwóch pierwszych stron gazety, zaznaczając, że całość dostępna jest w archiwum księgi pamięci, znajdującym się w dyspozycji Stowarzyszenia Sanoczan w Izraelu.

#### Organizacja kobieca *Iwrija*.

Stowarzyszenie *Iwrija* powołane zostało do życia na początku dwudziestego wieku, za sprawą Awrahama Szejnbacha i Szlomo Szifa. Jej szeroko pojętym celem było szerzenie idei syjonizmu za pośrednictwem nauczania języka hebrajskiego i kultury hebrajskojęzycznej. Ustanowiono przewodniczącą jej radę, w skład której weszły Sara Zilber, Bela Szejnbach i Matylda Szif. Do celów, które postawiono przed organizacją, należały: nauka języka hebrajskiego, literatury hebrajskiej i dziejów ludu Izraela, zbieranie datków na rzecz *Keren Kajemet* w prywatnych domach mieszkańców Sanoka, organizacja przyjęć towarzyszących świętom takim jak Chanuka<sup>36</sup> czy Purim<sup>37</sup>, wzbogacanych recytacją i odczytami, przeprowadzanie kursów rękodzieła i prezentowania ich efektów na specjalnie organizowanych wystawach. z czasem zaś pojawiła się także idea utworzenia biblioteki hebrajskiej. Początkowo jej zasoby były niewielkie i udostępniano je tylko członkiniom organizacji oraz uczniom szkoły hebrajskiej. Z czasem jednak grono czytelników powiększało się, a w bibliotece gromadzono także książki w jidysz i innych językach. Wedle słów autorki artykułu, Chedwy Blumenfeld, *Iwrija* stała się z czasem jedną z największych bibliotek tego typu w Galicji. Z inicjatywy członkiń stowarzyszenia powstało także przedszkole hebrajskie, które miało służyć jako przygotowanie dla dzieci przed rozpoczęciem nauki w szkole *Safa Brura*. Wspomagały one także inne przedsięwzięcia tego typu, jak np. działalność żydowskiego domu sierot. Wśród pierwszych sanoczan, którzy podjęli decyzję o emigracji do Palestyny z pobudek syjonistycznych (według autorki – w roku 1921), znalazły się też dziewczęta z *Iwriji*. Po przyjeździe podtrzymywały, w miarę możliwości, kontakt z dawnymi sanockimi koleżankami.

Inne biblioteki służące ludności żydowskiej miasta wymienia w krótkim artykule Azriel Regenbogen. Autor zauważa, że działało ich sporo i oferowały one książki w różnych językach, najczęściej za jednorazową opłatą depozytową. Oprócz wspomnianej już biblioteki *Iwrija* działały także biblioteka *Ha-Bima* (książki hebrajskie i polskie), *Tarbut* (również

---

<sup>36</sup> Żydowskie święto rozpoczynające się 25 dnia miesiąca kislew, upamiętniające wydarzenia podczas powstania Machabeuszy w II w. n.e.

<sup>37</sup> Święto obchodzone 14 dnia miesiąca adar, upamiętniające uchronienie Żydów od zagłady za czasów panowania perskiego króla Achaszwerosza (Kserksesa) w V w. p.n.e. Wydarzenia te opisane są w biblijnej Księdze Estery.

książki hebrajskie i polskie), biblioteka *Poalej Cijon* (książki w jidysz), *Sifrijat Mizrachi* (książki hebrajskie i w jidysz) i biblioteka Feniga (książki polskie). Ponadto spore zasoby książek odnaleźć można było w poszczególnych bejs midraszach (wyłącznie do korzystania na miejscu, za to w nieograniczonym czasie), a także w posiadaniu osób prywatnych: rabinów Frankela i Dyma, rodziny Kannerów czy Benziona Katza.

### Kółka teatralne

Mimo sporej popularności, jaką cieszyła się amatorska żydowska grupa teatralna, podobnie jak w przypadku wielu innych instytucji żydowskich Sanoka, w dyspozycji autorów książki pamięci nie znalazły się jakiegokolwiek dokumenty poświadczające datę jej powstania czy nazwiska założycieli. Wiadomo natomiast, że przyczyny jej utworzenia były dwojakie – przede wszystkim potrzeba artystycznej ekspresji i szerzenia kultury wśród sanoczan, ale także opłakana sytuacja, w jakiej znajdowały się w tym okresie instytucje pomocy socjalnej, a w szczególności dom sierot żydowskich. Uznano, że dochody ze sprzedaży biletów na przedstawienia mogą stanowić ważne wsparcie finansowe dla tego ośrodka. Spektakle organizowane były przez dwie grupy młodzieży: pierwsza związana była z biblioteką imienia I.L. Pereca (biblioteka *Poalej Cijon*), druga zaś z biblioteką *Ha-Bima*. Odbywały się przeważnie w auli Domu Żołnierza Polskiego oraz sali kina Uciecha, a gościnnie także w okolicznych miejscowościach: Lesku, Krośnie, Bukowsku i innych. Historycznym poświadczeniem tej działalności jest m.in. ogłoszenie zamieszczone w opisanym powyżej roczniku „Jom Tow Błat”, zapowiadające spektakl w kinie Uciecha, planowany na 13 października 1920 r., zatytułowany „Dos jidysze herc” („Żydowskie serce”). Artykuł poświęcony działalności teatralnej ilustrują liczne fotografie, na których aktorzy pozują z afiszami wystawianych przez siebie spektakli.

### Organizacja *Chalucej ha-Safa ha-Iwrit* („Pionierzy Języka Hebrajskiego”)

Pomysł założenia organizacji „Pionierzy Języka Hebrajskiego” narodził się wśród sanockiej młodzieży żydowskiej. Do jej założycieli należeli Benzion Katz, Szmuel Ripp, Azriel Szwarz (Uchmani) i inni. Ich naczelną ideą było szerzenie języka hebrajskiego wśród ludności żydowskiej w sposób zdecydowany i niemal rewolucyjny. Pierwszym i najważniejszym efektem ich działalności był fakt, że mówiony hebrajski używany był coraz intensywniej przez sanocką młodzież w komunikacji dnia codziennego i coraz częściej można go było zasłyszeć na ulicach miasta. Początkowo celowali w tym głównie członkowie

organizacji i uczniowie szkoły hebrajskiej, z czasem jednak ideę codziennego użytkowania języka przejęła też młodzież religijna. Drugim z celów, który udało się osiągnąć, było szerzenie zainteresowania hebrajską literaturą. Dążono do niego głównie przez organizację wieczorków literackich, kiedy to członkowie stowarzyszenia, a także zaproszeni goście, prezentowali publiczności fragmenty wybranych książek. Jak podkreśla Eliezer Szarwit, podczas podobnych odczytów zainteresowanie przemieniało się w szczerzy entuzjazm, a toczone po zakończeniu lektury debaty przenosiły się nierzadko do domów, szkół, a nawet korytarzy synagog. Ich przedmiotem były między innymi teksty autorstwa Rywki Gurfein, urodzonej w Sanoku pisarki, która swą literacką karierę kontynuowała w Izraelu. Trzecim z efektów pracy młodzieży zrzeszonej w organizacji było wydanie czasopisma pod tytułem „Ha-Awuka”<sup>38</sup>. Publikowano je własnym sumptem, powielając w drukarni Dawida Wajnfelda. Początkowo składały się na nie nieliczne, entuzjastyczne artykuły autorstwa liderów ruchu – Katza, Rippa i Szwarca. W pierwszym numerze czasopisma z roku 1928 wyjaśniają oni cel i misję powołanej przez siebie organizacji. Brzmiały one dosyć radykalnie – autorzy piszą bowiem o wojnie, którą należy toczyć ze „zdradzieckim nacjonalizmem asymilacyjnym”, który „falszuje ideę syjonizmu, związanego nierozzerwalnie z kulturą hebrajską”, zapowiadają też „zburzenie fortecy asymilacji, by budować nowy, hebrajski świat”<sup>39</sup>. W swym rewolucyjnym zapale młodzi publicyści poddawali też ostrej krytyce poziom hebrajskiego dziennikarstwa w Polsce i niektóre z nowo powstających dzieł poezji hebrajskiej (autor nie podaje, o jakie konkretnie dzieła chodzi). W drugim numerze czasopisma znalazła się informacja, że liczba członków sanockiego oddziału organizacji wzrosła do dwustu, zaczęto też zakładać jednostki w innych miastach Galicji: Krośnie, Rymanowie, Krościenku, Jarosławiu czy Rzeszowie. Dla współczesnego czytelnika skrajne hasła rewolucyjnej odbudowy hebrajskiej kultury brzmią nieco zbyt idealistycznie, należy jednak przyznać, że podstawowy cel, jakim było szerzenie codziennego posługiwania się językiem hebrajskim, został przez tych młodych ludzi, wspólnie z innymi organizacjami o podobnym charakterze, osiągnięty w stopniu zasługującym na uznanie.

#### Pisarze, artyści i rzemieślnicy

Na zakończenie rozdziału poświęconego w księdze pamięci życiu kulturalnemu Eliezer Szarwit wymienia najważniejsze postaci twórców, którzy przyczynili się do jego rozwoju, każdemu poświęcając kilkudzaniową notatkę. Przywołuje zatem: Azriela Uchmani-

---

<sup>38</sup> Z hebr. kaganek, pochodnia.

<sup>39</sup> Por. *Sefer zikaron...*, s. 214.



Szwarcza<sup>40</sup>, Jedidię Epszajna, śpiewaka, który zasłynął występami we włoskiej La Scali, Rywkę Gurfein, autorkę opowiadań i książek dla dzieci, a także krytyczkę literacką, Benziona Katza, tłumacza i krytyka literackiego, późniejszego rektora Uniwersytetu w Tel Awiwie, Awrahama Messera, malarza, który kształcił się w Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie i tworzył w kręgu artystów krakowskich, Kalmana Segala<sup>41</sup>, pisarza tworzącego po polsku i w jidysz, Dawida Cukiermana, kantora sanockiej synagogi, Szaloma Kremera, krytyka literackiego, Azriela Regenboga, malarza, którego portrety i pejzaże wystawiane były we Lwowie i w Warszawie, Szimona Todera, folklorystę, współtwórcę czasopisma „Jeda Am”<sup>42</sup>, a także wspomnianego już Awrahama-Adalberta Szejnbacha, Awrahama Siedliskera, dziennikarza, korespondenta kilku gazet galicyjskich, Szragę Fejbusza, wydawcę „Nowego Dziennika”<sup>43</sup>, a także Szmuela Rippa, dziennikarza, współtwórcę przywołanego powyżej czasopisma „Ha-Awuka”.

#### Kultura ludowa

Interesującym dodatkiem do zamieszczonej powyżej charakterystyki życia kulturalnego sanockich Żydów może być kilka elementów zaczerpniętych przez autorów książki z kultury ludowej mieszkańców tego rejonu – w krótkim rozdziale „Doświadczenia i wydarzenia” zawarto bowiem jedną z popularnych wśród społeczności żydowskiej legend, a także zaprezentowano rozpowszechnione w jej kręgach przesady i uroki.

Legenda związana jest z jednym ze znajdujących się na cmentarzu żydowskim nagrobków. Mówiono bowiem, że nocą można zaobserwować wydobywające się z niego płomienie, natomiast za dnia unosić się nad nim miała biała gołębica. Wyjaśnienie tych dziwnych zjawisk jest, według legendy, następujące: w odległych czasach, kiedy w mieście zamieszkiwało tylko kilka rodzin żydowskich, na obrzeża Sanoka sprowadziła się trzysobowa rodzina – rodzice i dorastająca córka. Ich przeszłość okryta była tajemnicą, nie utrzymywali bowiem żadnych kontaktów z mieszkańcami miasta, poza cotygodniowymi wizytami ojca w synagodze, a matki – na targu. Córka spędzała dni na pracach gospodarskich, a wieczorami przysłuchiwała się matce odczytującej fragmenty świątobliwych

---

<sup>40</sup> Na jego temat por. przypis 75 na s. 28 niniejszej pracy.

<sup>41</sup> Por. przypis 44 na s. 18 niniejszej pracy.

<sup>42</sup> *Jeda Am. Bama le-Folklor Jehudi* – czasopismo etnograficzne, ukazujące się w Izraelu od roku 1947. Jego pierwszymi redaktorami byli Jom-Tow Lewiński i Gecel Kressler.

<sup>43</sup> Najstarszy polskojęzyczny dziennik żydowski, wydawany w Krakowie w latach 1918-1939. Powstał z inicjatywy Ozjasza Thona (rabina postępowej synagogi w Krakowie, publicyisty i syjonisty), szczególną popularnością cieszył się w kręgach zasymilowanych rodzin żydowskich o poglądach syjonistycznych.

ksiąg, jak „Cene Urene”<sup>44</sup>. Młoda dziewczyna z czasem coraz bardziej zagłębiała się w święte teksty i odrzucała z niechęcią ponawiane przez matkę sugestie zamążpójścia. W końcu kobieta, przygnębiona upartymi odmowami zawarcia przez córkę uświęconego związku, zmarła z żalu. Ojciec i córka jeszcze bardziej odizolowali się wówczas od sąsiadów i całymi dniami nie opuszczali domu. Oboje poświęcili się też całkowicie studiowaniu świętych tekstów. Jednak pewnej zimowej nocy, podczas zamieci, pojawił się w ich gospodarstwie przybysz – zamożny młodzieniec, który poprosił o nocleg. Jak się okazało, nie miał dobrych intencji – kiedy następnego ranka gospodarz udał się do synagogi, gość począł knuć plan uprowadzenia dziewczyny, która od pierwszej chwili zwróciła jego uwagę swą urodą. Zanim posunął się do niegodnego czynu, postanowił zaproponować jej jednak małżeństwo, a ona, wiedząc że nieroztropnie byłoby odmówić, narażając się na gniew mężczyzny, poprosiła o dwa dni do namysłu. Następnego ranka, w dzień rocznicy śmierci matki, kiedy ojciec i przybysz jeszcze spali, wystroiła się w ślubną suknię i udała na cmentarz, a tam, pośród śniegu, w trakcie żarliwych modłów, jej dusza opuściła ciało. Dopiero wiosną, kiedy śnieg stopniał, w miejscu tym ukazał się oczom świadków nagrobek, nocą rozświetlany przez płomień, a za dnia strzeżony przez białą gołębicę.

Niezwykłe ciekawą lekturę stanowią, zgromadzone przez Szimona Todera, wzmiankowanego już folklorystę sanockiego, powszechne wśród żydowskich mieszkańców regionu przesady i uroki. Autor zaznacza, że ich znajomość zawdzięcza własnej babci, a także kilku innym osobom z jej pokolenia. Warto nadmienić, że tego typu ludowe wierzenia popularne były wśród Żydów aszkenazyjskich już od czasów chasydyzmu niemieckiego, prądu, który pojawił się w XII w. i związany jest z postaciami Jehudy He-Chasida i Eleazara ben Jehudy z Wormacji. W dziele „Sefer Chasidim” („Księga pobożnych”), autorstwa pierwszego z wymienionych, odnaleźć można wiele tego rodzaju klątw, uroków i przesądów<sup>45</sup>. W zbiorze sporządzonym przez Todera znalazły się liczne przykłady tego barwnego, głęboko zakorzonego w historii folkloru. Czytelnik dowiadyuje się zatem, że:

– woda, której użyto do kąpieli niemowlęcia, powinna zostać wylana na drogę, aby dziecko szybko nauczyło się chodzić;

– kiedy niemowlę po raz pierwszy wkładane jest do kołyski, należy zaprosić dzieci sąsiadów, by wrzucały do środka cukierki i ciastka, jako zapowiedź słodkiego i szczęśliwego

---

<sup>44</sup> Także „Cenerene” lub „Cejne Urejne” – pochodzące z końca XVI w. dzieło Jabuka ben Icchaka Aszkenazego, stanowiące parafrazę homiletyczną Pięcioksięgu i fragmentów Ksiąg Prorockich. Napisane w jidysz, przeznaczone było dla kobiet, tradycyjnie nie pobierających nauki języka hebrajskiego, dlatego zwano je powszechnie „Biblią kobiecą”

<sup>45</sup> Por. np. R. Żebrowski, *Sefer Chasidim* [w:] *Polski Słownik Judaistyczny online* na stronach Żydowskiego Instytutu Historycznego, [http://www.jhi.pl/en/psj/Sefer\\_Chasidim](http://www.jhi.pl/en/psj/Sefer_Chasidim) (dostęp 4.07.14).

życia; do miski z kąpielą należy natomiast wrzucać srebrne monety, gromadzone następnie przez matkę na znak przyszłego bogactwa;

– dziecięce pieluszki powinno się sporządzać z ubrań noszonych uprzednio przez dorosłych, aby zapewnić potomkowi długie życie;

– aby szczęśliwie odbyć podróż, przed wyruszeniem w drogę nie należy w żadnym wypadku czyścić butów;

– wkraczając do nowego mieszkania, należy mieć przy sobie chleb, sól i świecę, zapewniając sobie w ten sposób jasne i dostatnie życie;

– w wypadku burzy z piorunami, dla ochrony przed błyskawicą, powinno się ustawić w oknie szklankę napełnioną wodą;

– jeśli w gospodarstwie znajdzie się kura, która pieje podobnie jak kogut, natychmiast powinna zostać odniesiona do rzeźnika;

– jeśli ktoś zapada na zdrowiu w jorcajt swoich rodziców, należy obawiać się o jego życie;

– chłopcy nie powinni spożywać mózgów i serc zwierzęcych, aby ich umysły nie stały się otępiałe (zakaz nie dotyczył dziewczynek);

– kto nosi płaszcz na lewą stronę lub zapleciony na lewą stronę warkocz, stanie się roztargniony;

– kto wychodzi przez okno lub przechodzi pod stołem, więcej już nie urośnie;

– ten, kto bawi się z kotem, może zapomnieć wszystko, czego się nauczył;

– jeśli nadchodzi silny, burzowy wiatr, to znak, że szaleniec powiesił się w lesie;

– jeśli przyszywa się guzik do ubrania, które ktoś ma w tym czasie na sobie, jego właściciel musi żuć nic do tego użytą – inaczej grozi mu utrata wszelkiej mądrości;

– nie należy wylewać nocą brudnej wody, gdyż może to sprowadzić do domu demony;

– gdy swędzi lewe ucho, to znak, że ktoś o nas właśnie rozmawia;

– jeśli ciężarna kobieta prosi o pożyczenie czegoś i spotka się z odmową, zemścić się przyjdą myszy;

– w przeddzień obrzezania matka niemowlęcia powinna umieścić pod swoją poduszką nóż mohela<sup>46</sup> albo księżę;

– trzymanie w domu afikomana<sup>47</sup> przez cały rok chroni gospodarstwo przed myszami

---

<sup>46</sup> Rzezak, tradycyjnie osoba dokonująca obrzędu obrzezania.

<sup>47</sup> Kawalek macy, oddzielany od reszty podczas uroczystej kolacji sederowej w święto Pesach, który według tradycji powinien być „wykradziony” przez najmłodsze z dzieci celem „wykupienia” go następnie przez głowę rodziny w zamian za słodycze i monety.

Pośród wymienionych powyżej przesądów znalazło się kilka odnoszących się bezpośrednio do tradycji żydowskiej. Pozostałe mają jednak charakter ogólny i można założyć, że część z nich znana była również wśród ludności nieżydowskiej tego regionu<sup>48</sup>.

---

<sup>48</sup> Potwierdzeniem tej tezy może być fakt, że wybrane z nich znane były wcześniej autorce pracy dzięki tradycji rodzinnej.